

KOZETKA (8)



Rozlane mleko

Mleko się rozlało, już wiadomo, co jest moją obsesją i tajemnicą. Mała obsesja na punkcie co-sezonowej produkcji „piękna do noszenia” daje mi estetyczne ukojenie, a ponieważ ważne jest dla mnie także i ciało i umysł, dziś kilka słów o tajemnicach kobiety, kobiecej szafy i wiecznie raczkującym feminizmie.

W tym miesiącu mamy wszak Dzień Kobiet.

JOANNA FRIEDRICH

Meblowanie świata według kobiecych upodobań na pewno zaczęłoby się od szafy.

Moda teoretycznie propaguje młodość, ale ostatnio rozszerza granice wiekowe, zmienia wyobrażenia kulturowe i zamienia się miejscem z „life stylem”, czyli po prostu stylem życia, więc potrzebnych mebli przybywa. Zawsze przybywało. Tak, jak potrzeb, również – kobiecych.

Dziś wiosenne porządki w dwóch odsłonach.

Odsłona pierwsza

Proces ewolucji od średniowiecznej Madonny do współczesnego króliczka Playboya zachodził na równi z procesem ewolucji feminizmu.

Aby ostatecznie, na co dzień, spędzało kobietom sen z powiek, jak być jednocześnie jednym i drugim i jeszcze feministką.

Naukowe dyskusje o kobietach, ich po-

trzebach i ewolucji są jak dietetyczne ciastka.

Czegoś w nich brakuje. Suche dane, to nie wszystko. Kobieta to matrix.

Jak mówi ludowe przysłowie: Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle.

Wybór nieskończenie wielu możliwości zostawia po sobie złudne wrażenie, że kobieta ma łączyć cechy świętej i grzeszniczki. Być wieloręką Sziwą.

Mam nadzieję, że kobieta z walki na rzecz feminizmu wyjdzie obronną ręką. Bez walki. Walcząc o siebie.

...Jeszcze przed szafą panny pakowały swój posąg do wielkiego kufra.

Córka mojej przyjaciółki, w wieku mojego syna, 15 lat, zapytała, jak to jest z tym życiem dorosłej kobiety, skąd wiadomo, jak się w nim poruszać i którądy chodzić.

Przypomniały mi się własne nastoletnie lata, „Śluby panieńskie”, rady cioć, babć, mam.

Każda kobieta, kiedy z dziewczynki przeobraża się w kobietę przechodzi przez okres magiczny. Warto pielęgnować każdą z tych chwil, nie omijając treści żadnych „ślubów”.



To znakomicie się przydaje potem w życiowej podróży.

Dziewczynki pakują swój panieński kuferek z własną historią, wrażliwością i siłą. Ważne, żeby nigdy nie zapomniały o jego zawartości.

Pamiętam pozostałości kufrowej tradycji: pościelenie w domu mojej babci i w moim rodzinnym, były krochmalone i miały wyszyte inicjały.

Teraz już nie ma tego magła, prawdziwego magła, w którym siedząc w kucki w kącie, przysłuchiwałam się babskim pogaduszkom, nasiąkając charakterystycznym zapachem.

Kobiety, przede wszystkim, nie powinny zapominać o małych dziewczynkach w sobie. Tylko w ten sposób znajdują wspólny

język z innymi kobietami i z następnym pokoleniem.

Odsłona druga

Moda, jako pierwsza, dzieje się w pięknych umysłach wielkich krawcovich i krawców. Tygodnie mody w Mediolanie i Paryżu, o tej porze roku, sprawiają, że krew w żyłach Europejek, i nie tylko, płynie szybciej.

Wielkie domy mody są jak królestwa propagandy piękna, kreatorzy - jak królowie z dworami, a królowymi są ich klientki. Tu każda kobieta może poczuć się jak księżniczka. To pierwsza z jej zdobytych fortec. Ten świat od dobrych stu lat budowany jest na fundamencie z marzeń i snów.

(Tyle samo lat, mniej więcej ma feminizm).

Moda nie poddaje się biegowi czasu, jako jedyna, mierzy się z dziecięcymi marzeniami w dorosłym życiu, bierze czynny udział w kreowaniu rzeczywistości.

Tajemnice wszystkich tych mebli, szuflad, kufrów, walizek... skrawki materiału, jako nosiciele wspomnień, symbole życiowych przełomów i cykli.

Moda oddycha. Pozbyła się gorsetu minimalizmu i sięga śmiało po kolory, wzory i modele sprzed lat. Nie pamiętam aby jeden sezon zawierał w sobie tyle estetycznych zapożyczeń.

Krawcy wreszcie przestali chodzić w pidżamach, zapomnieli o dessous i szarżują. Bajkowo.

Moment krytyczny minął. Dekadencja odchodzi w niepamięć. Kolejny wiek zaczyna nabierać konkretnych właściwości. (Powiedzmy, że wieki liczę „Vogue’ami”, właśnie minęło sto lat od pierwszej edycji.)

Koniec z impasem. Teraz może być już tylko lepiej. Homo sapiens zawsze znajdzie sobie nową drogę.

Kareta mody wreszcie zjechała z ronda. Być może w ślad za nią uda się kareta feminizmu, aby utworować drogę Nowemu.

Wiosna.



Rys. Barbara Medajska